

Rozdział 12. Formy społecznego włączania i wykluczania obcokrajowców w regionie Fiordów Zachodnich w Islandii

Ólöf Júlíusdóttir

Przedmiotem rozdziału jest integracja Islandczyków i obcokrajowców w małych miejscowościach w regionie Fiordów Zachodnich w Islandii opisana z perspektywy stosowanych praktyk włączania do wspólnoty i wykluczania z niej. W małych miejscowościach od ludności napływowej oczekuje się uczestnictwa w określonych wydarzeniach społecznych, np. w festiwalu *Porrablót* (przypadający na środek zimy), jednak w przypadku spraw publicznych takiego uczestnictwa już się nie wymaga. Być może ten brak oczekiwań spowodowany jest nieznaną języka islandzkiego u imigrantów lub słabym zainteresowaniem z ich strony sprawami lokalnymi wynikającym z planowanego krótkiego pobytu na wyspie. Być może jednak przyczyna tkwi w niskim poziomie kapitału społecznego, jakim dysponują imigranci.

Przedstawione badanie zostało zrealizowane jesienią 2007 i 2008 roku w północno-zachodniej części Islandii, zwanej Fiordami Zachodnimi. Na region ten składa się kilka miejscowości położonych na dużym półwyspie, ze zróżnicowanym zagęszczeniem ludności, w którym podstawowym przemysłem jest rybołówstwo. Ogólna liczba mieszkańców w regionie wynosi 7000 (liczba ludności w całej Islandii to 300 000) (Statistics Iceland 2010). Fiordy Zachodnie są odizolowane od reszty kraju, szczególnie zimą komunikacja z półwyspem jest wyjątkowo trudna. W miejscowościach dostępna jest podstawowa infrastruktura: banki, poczty, szkoły, stacje benzynowe itp., ale by skorzystać z innych usług, np. szpitali czy większych centrów handlowych, należy udać się do sąsiednich, większych miejscowości.

W Fiordach Zachodnich mieszka wielu obcokrajowców. W 2007 roku północną część regionu (gdzie realizowano badanie) zamieszkiwało 406

osób z zagranicy, a w 2008 – 448 (Statistics Iceland 2010), jest to 9% całej populacji badanego obszaru, z czego Polacy stanowili 5%, inne grupy to (malejąco): Filipińczycy, Tajlandczycy, Estończycy, Słoweńcy i Niemcy. Należy zauważyć, że niektórzy obcokrajowcy posiadają już islandzkie obywatelstwo, dlatego nie zostali uwzględnieni w statystyce (zob. rozdział Wojtyńskiej w tym tomie). Struktura etniczna obcokrajowców ostatnio znacznie się zmieniła, jeszcze kilka dekad temu to głównie poszukujące tymczasowego zatrudnienia kobiety z Australii, Nowej Zelandii i Afryki Południowej stanowiły zagraniczną siłę roboczą w przetwórstwie rybnym (Skaptadóttir 2003).

Polacy mieszkający w Fiordach Zachodnich pracują w rybołówstwie, ale również w sektorze edukacji, w urzędach publicznych oraz jako tłumacze. W centrum katolickim polski ksiądz odprawia msze, kościół jest ważnym miejscem spotkań Polaków. Ponadto działa Stowarzyszenie Polaków, polskie jedzenie można kupić na stacjach benzynowych, nierzadko ceny i inne informacje podawane są również po polsku, np. na basenach i w sklepach.

Prezentowany materiał badawczy pochodzi z obserwacji uczestniczących, wywiadów indywidualnych i grupowych, zarówno z Islandczykami, jak i z imigrantami, wśród których było wielu Polaków. Dane zebrano podczas trzech wizyt badawczych w Fiordach Zachodnich. Celem badań nie było uogólnianie wyników na większe grupy, ale analiza poglądów osób badanych, zaprezentowanie ich rozumienia i doświadczenia świata, w którym żyją (Taylor, Bogdan 1998, s. 7–10).

Przedmiotem analizy była nie tylko integracja miejscowych i obcokrajowców oraz sposób tworzenia przez nich wspólnoty, lecz także możliwość stworzenia społeczeństwa, w którym wszyscy członkowie mogą żyć na równych prawach bez względu na pochodzenie etniczne.

Trzeba zaznaczyć, że opinia publiczna, politycy i eksperci różnią się w swoich poglądach na temat integracji. Potocznie uważa się, iż to osoby innej narodowości powinny integrować się ze społeczeństwem państwa, w którym decydują się zamieszkać. Trzeba jednakże zauważyć, że w integracji powinni brać udział wszyscy, również ludność miejscowa. Gdy rozważa się problematykę integracji, należy mieć świadomość, że to nie tylko imigranci muszą się dostosowywać do społeczności przyjmującej, ale również miejscowi powinni dostosować się do nowej sytuacji.

W tym tekście proces integracji analizowany jest z perspektywy włączania i wykluczania. Kategorii społecznego wykluczania lub włączania używa się do opisanego współczesnych form społecznego (nie)uprzywilejowania. Wykluczenie zazwyczaj oznacza brak dostępu do praw, możliwości i zasobów (Gudmundsson 2008, s. 185).

Artykuł jest częścią pracy magisterskiej pisanej pod kierunkiem prof. Unnur Dís Skaptadóttir.

12.1. Dystans społeczny: znaczenie znajomości języka

Wielu badanych podkreślało, że Islandczycy i obcokrajowcy żyją odizolowanie, pomimo iż miejscowości są małe. Islandczyk w średnim wieku tak opisał dystans między ludnością miejscową a napływową: „obcokrajowcy trzymają ze sobą, a my ze sobą”. Wiele osób i rodzin przybyło do Islandii na krótko, aby popracować, a potem wrócić do domu, dlatego nie uczyły się języka, nie starały się poznać miejscowych ani lokalnych realiów. Rzeczywistość okazała się jednak odmienna, niektórzy rzeczywiście zostali na krótko, ale wielu wydłużyło swój pobyt, a nawet sprowadziło rodziny.

Główną przyczyną dystansu jest bariera językowa. Ci obcokrajowcy, którzy nie znali islandzkiego, byli bardziej narażeni na izolację, nie uczestniczyli w życiu wspólnoty lokalnej. Polegali na innych obcokrajowcach, którzy mieszkali już od dawna w Islandii i nauczyli się języka. Wielu badanych podjęło wysiłek nauki islandzkiego wieczorami, gdyż znajomość języka, co oczywiste, daje większe możliwości zatrudnienia oraz umożliwia komunikację z miejscowymi. Niektórzy jednak w ogóle nie planowali nauki, mimo że już długo mieszkali w Islandii. Taka postawa może być sporym obciążeniem dla rodziny, np. jeden z badanych, mężczyzna – ojciec polskiej rodziny – postanowił nie uczyć się języka. Korzystał z pomocy żony i dzieci, które były jego tłumaczami. Wśród jego współpracowników przeważali znajomi z rodzimej miejscowości, badany więc zdecydowanie preferował towarzystwo rodaków niż Islandczyków. Jego żona, która uczestniczyła w wywiadzie jako tłumaczka, uważała, że jej życie byłoby prostsze, gdyby mąż był w stanie wziąć udział w formalnej komunikacji, np. w szkole, banku i innych instytucjach publicznych. Złościła się: „dlaczego tylko ja mówię po islandzku, a ty nie?”. Dzięki znajomości języka wiedziała, co się dzieje w społeczności,

jakie usługi są dla niej dostępne. Jej mąż natomiast wiedział na ten temat niewiele lub nic.

W wielu wywiadach, zarówno z Islandczykami, jak i z imigrantami, podkreślano, że aby uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności, trzeba znać język, dlatego przyjezdnym oferuje się kursy językowe. Są one organizowane poza godzinami pracy, podczas gdy sami zainteresowani woliliby uczyć się w czasie pracy i otrzymywać za to wypłatę. W sytuacji, gdy obcokrajowiec dostaje wynagrodzenie za uczestnictwo w kursie językowym, istnieje ryzyko nadużyć. I rzeczywiście, zdarzało się, że mimo otrzymania zapłaty imigranci nie pojawiali się na zajęciach. Z tego powodu niektóre firmy organizują kursy godzinę przed zakończeniem dnia pracy, druga lekcja odbywa się już po zakończeniu. Okazało się jednak, że nauka języka po całym dniu pracy jest mało efektywna.

Pomimo że znajomość języka jest kluczowa dla integracji, nie daje gwarancji, iż imigranci będą się integrować i uczestniczyć w życiu społeczności. Ważne są jeszcze inne czynniki: planowany okres pobytu, więzi rodzinne i przyjacielskie.

12.2. Wydarzenie społeczne: *Porrablót*¹

„Obcokrajowcy chcą przebywać tylko w swoim towarzystwie”. To przykładowa odpowiedź imigrantów na pytanie, dlaczego nie biorą bardziej aktywnego udziału w życiu miejscowości. Podobny pogląd wyrażali dość często badani Islandczycy. Według rozmówców jedynie mała grupa obcokrajowców bierze udział w festiwalu z okazji środka zimy (*Porrablót*) czy innych wydarzeniach, rzadki jest udział w próbach chóru (popularny sposób spędzania czasu na Islandii – przyp. tłumacza). Festiwal *Porrablót* to jedno z największych dorocznych wydarzeń, obchodzi się je, uczując z przyjaciółmi oraz uczestnicząc w imprezach masowych i innych atrakcjach.

Zdaniem imigrantów nie zawsze są oni mile widziani na tego typu imprezach. Polska para uczestniczyła w festiwalu podobnym do *Porrablót*,

¹ *Porrablót* to zimowy festiwal, który jest obchodzony podczas miesiąca *Porri*, rozpoczynającego się zgodnie ze staroislandzkim kalendarzem pod koniec stycznia. W tym czasie Islandczycy urządzają wspólne spotkania, podczas których spożywa się tradycyjne potrawy, takie jak *hákarl* (mięso rekina), *svið* (wędzona głowa barania), *lifrarpylsa* (kielbasa sporządzana z baraniej wątroby).

na którym większość stanowili Islandczycy. Kobieta twierdziła, że brak akceptacji dla ich obecności był oczywisty, a ona nie chciała wpraszać się na siłę, gdy ktoś tego sobie nie życzy. Powiedziała: „wycofuję się, gdy nie jestem mile widziana”. Inni w ogóle nie byli zainteresowani uczestnictwem w takich wydarzeniach. Jeden z informatorów stwierdził: „Islandczycy mogliby zapytać sami siebie, czy branie udziału w festiwalu nie jest przypadkiem obowiązkiem”. Władze jednej z miejscowości starały się zagwarantować udział Polaków przez zaproszenie do organizacji imprezy jednego z nich. Był on „łącznikiem” z polską społecznością i w następujący sposób opisał swoje doświadczenie związane z *Porrablót*: „Wchodzisz do takiej dużej sali gimnastycznej, rozglądasz się i zadajesz sobie to ważne pytanie: gdzie mam usiąść? Chodzisz wzdłuż rzędów, aż ktoś zawoła, abyś usiadł obok niego. Fajniej jest znać kogoś i usiąść obok siebie. Wyobrażam sobie, jak okropnie musi czuć się ktoś, kto nie zna nikogo i siedzi osobno”.

A trzeba dodać, że prawdopodobnie doświadczenia autora tej wypowiedzi różnią się od doświadczeń innych imigrantów, zna on bowiem wiele osób w miejscowości, porozumiewa się po islandzku, jest dobrze zintegrowany i do tego bardzo towarzyski. Nie można tego z pewnością powiedzieć o wszystkich obcokrajowcach. Zresztą on sam uważał, że wiele osób może czuć się niezręcznie, gdy uczestniczy w imprezie, a nikogo nie zna. W takiej sytuacji ludzie mogą nawet czuć się odrzuceni, jak opisywana już para.

Region Fiordów Zachodnich zamieszkuje niewiele osób. W małych wioskach i miasteczkach bardzo ważne jest uczestnictwo mieszkańców w różnych wydarzeniach. Bez wątplenia imigranci są w nie włączani, ale oni sami mają poczucie wykluczenia. Być może aby rzeczywiście zaangażować obcokrajowców, w pełni ich włączyć, należałoby w jakimś stopniu zmienić strukturę samego festiwalu oraz postawę społeczności przyjmującej.

Wywiady jasno pokazały, że Islandczycy oczekują od imigrantów bardziej aktywnego uczestnictwa w lokalnych wydarzeniach, tak społecznych, jak kulturalnych. Jednak niektórzy przyjezdni zaznaczali, iż nie planują zostać w Islandii na długo i dlatego nie są chętni do angażowania się. Inni cały swój wolny czas poświęcali rodzinie. Wśród obcokrajowców powszechny był również brak satysfakcji i zadowolenia z uczestnictwa w lokalnych festiwalach, ponieważ nie rozumieją ich idei, czują się

nieproszeni, nie odpowiada im muzyka. Dlatego też nie chcą płacić za taką rozrywkę.

12.3. Wydarzenie wielokulturowe

Imigranci najchętniej biorą udział w wydarzeniach, które w jakiś sposób ich dotyczą. Angażują się na przykład w działalność stowarzyszenia *Rætur* (isl. Korzenie), które powstało w 2000 roku i zajmuje się problematyką różnorodności kulturowej. Jego działalność ogniskuje się wokół organizacji wydarzeń kulturalnych, podczas których obcokrajowcy prezentują swoją rodzimą kulturę, częstują tradycyjnymi potrawami. Wydarzenia te nie są organizowane regularnie, czasami urządzone są przez Islandczyków, czasami przez imigrantów. Rozmówcy wydają się zadowoleni z działalności stowarzyszenia i uważają, że organizowane przez nie festiwale to dobry sposób na prezentację kulturowej różnorodności regionu Fiordów Zachodnich. Jeden badany podkreślił szczególne zaangażowanie azjatyckich kobiet, które starannie przygotowały tradycyjne potrawy, co zostało docenione przez lokalną społeczność. Wydarzenia tego typu stwarzają Islandczykom okazję do lepszego poznania kultur imigrantów, którzy zamieszkali w ich miejscowości. Ponadto dają one możliwość wzajemnego poznania się i nadrobienia zaległości w kontaktach między ludnością miejscową a napływową. Pozostaje pytanie, czy te festiwale przyczynią się do rzeczywistego nasilenia kontaktów między stronami, czy też są jedynie formą zaspokajania naturalnej skądinąd ciekawości na temat innych kultur.

Wydarzenia tego typu są szeroko znane i lubiane na świecie. Naukowcy jednak je krytykują, ponieważ nie uwzględniają one różnic w strukturach społecznych poszczególnych grup etnicznych, a sprzyjają za to wzmocnieniu tożsamości symbolicznej (Abu-Laban, Stasiulis 1992, s. 368). Kultura nie jest ograniczona granicami państw, ale jest nieustannie przetwarzana w ramach tych granic i ponad nimi. Nie uczestniczymy tylko w jednej skończonej kulturze, ale w wielu jednocześnie (Skaptadóttir 1997, s. 280–281). Kulturę cały czas kształtują jednostki (Baumann 1999). W kontekście takiego spojrzenia na kulturę można się zastanawiać, czy wielokulturowe festiwale sprzyjają bardziej podkreślaniu różnic między mieszkańcami miejscowości czy też podkreślaniu cech wspólnych.

12.4. Rodzaj wykluczenia

Warto się zastanowić, dlaczego Islandczycy tak bardzo podkreślają konieczność uczestnictwa obcokrajowców w wydarzeniach społecznych, ale już mniej, gdy chodzi o instytucje, w których podejmowane są decyzje ważne z punktu widzenia lokalnych społeczności. Jeden z rozmówców, Islandczyk, powiedział: „(...) Angażuję się w różne sprawy społeczne, ale nigdy nie spotkałem obcokrajowca zaangażowanego w to co ja. (...) Nigdy nie spotkałem obcokrajowca w żadnym Komitecie ani na żadnym kierowniczym stanowisku”. Uwagi te prowokują dalsze pytania dotyczące wielokulturowych społeczeństw – o praktyki włączania i wykluczenia. Nie ma wątpliwości, że obcokrajowcy w pewnym stopniu integrują się pod względem kulturowym (Grillo 2007), można zatem mówić o jakiejś formie włączania, ale zrealizowane badania pokazują, że w Fiordach Zachodnich istnieje również wykluczanie i dotyczy ono zajmowania ważnych kierowniczych stanowisk w instytucjach publicznych. Warunkiem koniecznym dla włączania jest znajomość języka, która nie tylko ułatwia komunikację z innymi ludźmi i w instytucjach, lecz także otwiera szersze możliwości zawodowe. Wielu pracodawców oczekuje od przyszłego pracownika umiejętności posługiwania się islandzkim. Pięćdziesięcioletnia kobieta, która mieszka w Fiordach Zachodnich od dziesięciu lat, twierdzi: „To jest bardzo trudne, gdy masz wyższe wykształcenie, a pracujesz w rybołówstwie tylko dlatego, że nie znasz języka”. Wykształcenie zdobyte w kraju ojczystym nie jest uznawane, imigrantom więc oferuje się prace manualne, które nie wymagają znajomości języka. Innym ciekawym aspektem okazuje się zazdrość wobec tych, których wykształcenie uznano, którzy odnieśli sukces lub znają inne języki ułatwiające komunikację, np. angielski.

12.5. Podsumowanie

W Fiordach Zachodnich, jak w każdej małej społeczności, potrzebne jest zaangażowanie mieszkańców w sprawy lokalne. Wydaje się, że Islandczycy w porównaniu z obcokrajowcami mają więcej możliwości partycypacji w życiu miejscowości. W przypadku imigrantów problem związany jest z praktykami włączania w proces integracji i wykluczania z niego. Od imigrantów oczekuje się uczestnictwa w wydarzeniach

kulturalnych i społecznych. Wielu z nich nie czuje się jednak mile widzianych na takich imprezach. Badanie pokazuje, że włączanie imigrantów jest tym mniejsze, im większa odpowiedzialność łączy się z zajmowanym stanowiskiem. Dlaczego tak się dzieje? Pytanie to pozostaje bez jasnej odpowiedzi. Być może powodem jest brak zainteresowania imigrantów taką działalnością, brak znajomości islandzkiego lub planowany krótki pobyt w Islandii bądź słabość kapitału społecznego. Obcokrajowcy mogą też po prostu być wykluczani z udziału w procesie podejmowania decyzji dotyczących spraw publicznych.

Tłum. Marta Sałkowska

Bibliografia

- Abu-Laban Y., Stasiulis D. (1992). Ethnic Pluralism under Siege: Popular and Partisan Opposition to Multiculturalism, *Canadian Public Policy*, 18 (4), s. 365–386.
- Baumann G. (1999). *The Multicultural Riddle. Rethinking National, Ethnic and Religious Identities*, New York–London: Routledge.
- Eriksen T.H. (2007). Complexity in Social and Cultural Integration: Some Analytical Dimensions, *Ethnic and Racial Studies*, 30 (6), s. 1055–1069.
- Grillo R. (2007). An Excess of Alterity? Debating Difference in a Multicultural Society. *Ethnic and Racial Studies*, 30 (6), s. 979–998.
- Gudmundsson G. (2008). *Félagsfræði menntunar. Kenningar, hugtök, rannsóknir og sögulegt samhengi*, Reykjavík: Skrudda.
- Skaptadóttir U.D. (1997). Hnattræn og staðbundin menning, w: Ú. Hauksson (red.), *Rannsóknir í Félagsvísindum II*, Reykjavík: Háskólaútgáfan.
- Skaptadóttir U.D. (2003). Vestfirsk fjölmening: Um menningarlega fjölbreytni í sjávarþorpum, *Ársrit sögufélags Ísfirðinga*, 43.
- Statistics Iceland (2010). *Population*.
- Taylor S.J., Bogdan R. (1998). *Introduction to Qualitative Research Methods. A Guidebook and Resource*, wyd. 3, New York: John Wiley & Sons, Inc.